

Co pan powie na to, że nad morzem lato

Brathanki

Od tygodnia bez dwóch zdań,
chandra chwyta Cię za krtań.
Grypa, kaszel, katar, stres,
szef kąśliwy, niczym giez.

Ale wszystko ma swój kres,
nawet chandra, nawet stres.
Wiosna bzami wesprze Cię,
no a w lipcu spotkasz mnie.

R: Co Pan powie na to, że nad morzem lato,
że jak Hel z Juratą, Pan i Ja.
Słońce opaliło wakacyjną miłość
no i przytuliło życia dwa.

Babich lat srebrzysta nić,
karze o fruwaniu śnić.
O fruwaniu w złotym śnie,
w którym lato skrywa się.

R:

Miast się z mrozem zimą gryźć,
zimę przespać niby miś.
Wiosną fiołki zmienić żal,
no a z latem pognać w dal.

R: (2x)

R: (2x)